Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Wojciech Dziedziak
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ORCID: 0000-0002-7335-8471
wojciech.dziedziak@umcs.pl

Rozważania dotyczące pojmowania sprawiedliwości

ABSTRAKT

W artykule podjęto zagadnienie pojmowania sprawiedliwości. Jako punkt wyjścia przyjęto tradycyjną formułę „oddać każdemu to, co mu się należy" (*suum cuique tribuere*). Rozważania prowadzą do stwierdzenia, że sprawiedliwość naturalna dotyczy każdego człowieka, należne są mu naturalne, przyrodzone uprawnienia, podstawowe prawa człowieka. Tradycyjna formuła w odniesieniu do prawa powinna być rozumiana jako zasada-norma, zasada prawa, która nakłada/narzuca obowiązek oddania każdemu tego, co mu się należy. Jego realizacja jest obowiązkiem władzy (zawiadujących życiem społecznym). Przyrodzone naturalne uprawnienia wpisane i zabezpieczone w prawie pozytywnym (stanowionym) będą łączyły się z prawnopozytywnym, sprecyzowanym, umocnionym normami tego prawa i tym samym wzmocnionym (gdyż niezmiennie nienaruszanie tych naturalnych uprawnień jest obowiązkiem moralno-prawnym człowieka) zakazem ich naruszania przez drugich, przez innych.

Słowa kluczowe: sprawiedliwość; człowiek; przyrodzone uprawnienia; podstawowe prawa człowieka; zasada prawa; sprawiedliwość naturalna

WPROWADZENIE

Mogłoby się wydawać, że problematyka sprawiedliwości, jej rozumienie, jest w dostatecznym stopniu rozpoznana, rozeznana. Wydawać by się mogło, że o sprawiedliwości, jej pojmowaniu, niewiele można napisać nowego.

Wciąż jednak, i to pomimo ogromnej, przeogromnej, mogącej wypełnić niejedną bibliotekę ilości opracowań, a może właśnie dlatego, problematyka sprawiedliwości – w tym jej rozumienie – jest rzeczą dyskusyjną, przede wszystkim w zależności od zajmowanego stanowiska filozoficznego. A nawet mocniej, trzeba powiedzieć, że jest to kategoria bardzo sporna. Dodać trzeba, że jest to materia niekiedy zagmatwana, nieco mglista, zawiła i z pewnością złożona, trudna, bardzo skomplikowana.

Rozważania nad sprawiedliwością na przestrzeni wielu wieków podejmowali myśliciele, filozofowie, moraliści, etycy, a także poeci, pisarze, reformatorzy społeczni, ekonomiści i oczywiście prawnicy. W literaturze napotykamy różne koncepcje, ujęcia i teorie sprawiedliwości.

Oczywiście zagadnienie sprawiedliwości, w tym jej pojmowanie, należy do centralnych problemów filozoficznoprawnych. Jest to tematyka klasyczna, wciąż aktualna, nieodłączna od prawa. Zdaniem wielu sprawiedliwość jest najważniejszą wartością związaną z prawem[1]. Przypomnijmy, Domitius Ulpianus (Ulpian) wywodził pojęcie prawa ze sprawiedliwości[2]. Gustav Radbruch stwierdził*:* „Ideą prawa nie może zaś być nic innego niż

[1] Chodzi zarówno o sprawiedliwość prawa jako takiego, jak i o sprawiedliwe jego stosowanie.
[2] Objaśniając znaczenie słowa *ius*, D. Ulpian wywodzi pojęcie prawa ze sprawiedliwości. *Iuri operam daturum prius nosse oportet, unde nomen iuris descendat*. – *Est autem a iustitia appellatum* („Ten, kto zamierza poświę-

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

sprawiedliwość”[3]. John Rawls pisał: „[…] sprawiedliwość jest pierwszą cnotą społecznych instytucji”[4].

Jednakże współcześnie kategoria sprawiedliwości została na ogół zsubiektywizowana i zrelatywizowana, zatracany bywa jej moralny czy etyczny charakter, wciąż modne i dominujące są narracje właściwe dla myśli liberalnej, utylitarnej i neomarksistowskiej. Przyjmuje się, że podstawą sprawiedliwości jest konwencja; kategoria ta znajduje oparcie właśnie w jakiejś konwencji społeczno-pragmatycznej, w konstruktach umownych (hipotetyczna umowa[5]) czy też w przeżyciach, uczuciach, emocjach. W literaturze naukowej często pisze się o „silnym zabarwieniu emocjonalnym tego pojęcia”[6]. Zygmunt Ziembiński pisał: „[…] określenie sensu tego słowa jest sprawą bardzo złożoną, zwłaszcza, że określenie to wymaga wielostronnej relatywizacji”[7]. Maria Ossowska zastrzegała:

> Podejmując zagadnienie sprawiedliwości, wiemy z góry, że naszymi uwagami nie zaspokoimy nikogo. Pojęcie sprawiedliwości bowiem ma tak bogatą aurę skojarzeniową i tak wielki ładunek emocjonalny, że trudno uszanować wszystkie intuicje z nim związane[8].

Często wprost twierdzi się, że podstawy sprawiedliwości mają charakter arbitralny. Jak stwierdził Chaïm Perelman:

---

cić się działalności prawniczej, powinien najpierw wiedzieć, skąd wywodzi się nazwa »prawo« [*ius*]. Wywodzi się zaś od sprawiedliwości [*iustitia*])” (D. Ulpianus, D. 1,1,1 pr.).

[3] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009, s. 37. W rozważaniach o pojęciu prawa czytamy: „[…] prawo jest rzeczywistością, która swój sens i znaczenie czerpie stąd, że służy swoistej wartości (*dem Rechtswerte*) […]. Do przyjęcia, że sprawiedliwość stanowi tu ostateczny i nieprzekraczalny punkt wyjścia, upoważnia nas również to, że wszystko, co sprawiedliwe […] ma wartość absolutną, której nie sposób wywieść z żadnej innej”.

[4] J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1994, s. 13. Jak pisze, „prawa i społeczne instytucje, nieważne jak sprawne i dobrze zorganizowane, muszą zostać zreformowane bądź zniesione, jeśli są niesprawiedliwe” (*ibidem*). Por. np. R.A. Tokarczyk, *Sprawiedliwość jako naczelna wartość prawa*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 6, s. 3–20.

[5] Szerzej J. Rawls, *op. cit*. Warto zwrócić uwagę, że Ronald Dworkin (*Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 278) w tym kontekście stwierdza: „Rawls nie przypuszcza, iż jakakolwiek grupa kiedykolwiek zawarła umowę społeczną w opisany przez niego sposób. Twierdzi tylko, że jeśli grupa ludzi racjonalnych znalazłaby się w warunkach sytuacji pierwotnej, przystaliby oni na umowę zakładającą przestrzeganie dwóch wspomnianych zasad. Jego umowa jest hipotetyczna, a hipotetyczne umowy nie są w stanie dostarczyć niezależnego argumentu przemawiającego za tym, iż sprawiedliwe jest przestrzeganie ich warunków. Hipotetyczna umowa nie jest po prostu słabą postacią umowy rzeczywistej; to nie jest w ogóle żadna umowa”. O wadliwości założeń koncepcji Rawlsa wspomina Zygmunt Ziembiński (*Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996, s. 48–49). Rzecz jasna projekt Rawlsa jest modelem hipotetycznym i abstrakcyjnym. Harry Brighouse (*Sprawiedliwość*, przeł. S. Królak, Warszawa 2007, s. 20) podkreśla, że od opublikowania w 1971 r. *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa „wszelkie koncepcje sprawiedliwości, zwłaszcza na gruncie anglosaskim, odwołują się do ram wyznaczonych przez dzieło Rawlsa. Nawet jeśli dany teoretyk nie zgadza się całkowicie z tym wszystkim, co twierdzi Rawls, musi on dostarczyć wyjaśnienia powodów swojej niezgody […]”.

[6] Por. S. Wronkowska, Z. Ziembiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 95. Podobnie: Z. Ziembiński, *Sprawiedliwość…*, s. 11; idem, *Zarys zagadnień etyki*, Poznań–Toruń 1994, s. 79. Chaïm Perelman (*O sprawiedliwości*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1959, s. 107) pisze: „Ze względu właśnie na charakter emocjonalny wartości leżących u podstaw każdego systemu normatywnego stosowanie sprawiedliwości w praktyce jest operacją, w której bierze także udział czynnik uczuciowy. Cały system sprawiedliwości może mieć pewne zabarwienie emocjonalne, nadane mu przez wartość podstawową, której on stanowi rozwinięcie racjonalne”. Por. *ibidem*, s. 90.

[7] S. Wronkowska, Z. Ziembiński, *op. cit.*, s. 95.

[8] M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1985, s. 138.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Wszelki system sprawiedliwości stanowi jedynie rozwinięcie jednej lub kilku wartości, których arbitralny charakter jest związany z samą ich naturą. To pozwala nam zrozumieć, dlaczego nie ma jedynego systemu sprawiedliwości, dlaczego może istnieć ich tyle, ile jest różnych wartości[9].

I dalej w odniesieniu do sprawiedliwości pisze: „[…] nie wolno zapominać, że działanie jej opiera się samo na wartościach arbitralnych, irracjonalnych i że wartościom tym przeciwstawiają się wartości inne, na które nie może pozostać całkiem obojętne wrażliwe poczucie sprawiedliwości”[10].

POJMOWANIE SPRAWIEDLIWOŚCI

Jeśli chodzi o rozumienie sprawiedliwości, jako punkt wyjścia przyjmujemy tradycyjną formułę „oddać każdemu to, co mu się należy” (*suum cuique tribuere*)[11].

Ale co jest należne? Co i komu się należy?

A. Najpierw komu? I tutaj trzeba podkreślić, że sprawiedliwość dotyczy człowieka. Dotyczy każdego człowieka. Tak, zatem sprawiedliwości nie odnosimy do jakiegoś abstraktu, idei, lecz do konkretu. Sprawiedliwość dotyczy tej rzeczywistości, jaką jest człowiek.

A gdyby zapytać, od kiedy jest człowiek? Człowiek jest od chwili swego zaistnienia[12]. Mieczysław A. Krąpiec w tej kwestii pisał następująco:

> […] zapłodnione jajo ludzkie już jest realnym człowiekiem, z pełnym „bitem” informacyjnym, kierującym „od wewnątrz”, niezależnie od wpływów rodziców (matki), rozwojem człowieka w jego stadium życia łonowego. I nie wydaje się możliwe inne wyjaśnienie natury ludzkiego płodu (choćby to były pierwsze dni życia zapłodnionego jaja) aniżeli stwierdzenie, że to już jest człowiek, organizujący sobie materię do bycia pełnym, sprawnym ludzkim ciałem[13].

Powtórzmy, sprawiedliwość dotyczy człowieka. Rzecz jasna termin „sprawiedliwość” używany jest w różnych znaczeniach, w odniesieniu do samego człowieka (człowiek sprawiedliwy), do czynów człowieka[14], do czyjegoś postępowania, działania[15]. Mówi się o sprawiedliwym bądź niesprawiedliwym prawie (ustawach, przepisach), o sprawiedliwej czy niesprawiedliwej procedurze, a także o procesie sprawiedliwym czy niesprawiedliwym, o sprawiedliwej bądź nie decyzji. Ale te różne znaczenia wiążą się z pierwotnym wymiarem.

Niezależnie, czy sprawiedliwość odnoszona jest do samego człowieka jako jego cechy (np. sprawiedliwy sędzia) czy też do czynów, postępowania, sprawiedliwość dotyczy czło-

[9] Ch. Perelman, *op. cit.*, s. 98.
[10] *Ibidem*, s. 109.
[11] Formuła „sprawiedliwość polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy” dobrze znana była Platonowi i Arystotelesowi. Tytułem przykładu por. Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2009, Księga I, 332C, s. 19. Por. M. Piechowiak, *Do Platona po naukę o prawach człowieka*, [w:] *Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeczko-Durlak, Toruń 2004, s. 339–345.
[12] O danych z zakresu nauk biologicznych (zwłaszcza embriologii i genetyki), a także o argumentach filozoficznych zob. szerzej: W. Dziedziak, *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015, s. 126–140.
[13] M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 240.
[14] Tego, że są one lub nie są sprawiedliwe.
[15] Arystoteles w zdaniu rozpoczynającym Księgę V *Etyki nikomachejskiej* pisze: „Co się tyczy sprawiedliwości i niesprawiedliwości, trzeba rozważyć, jakich to czynności dotyczą” (Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 2008, Księga V, 1, 1129a).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

wieka. Niezależnie, czy odnosimy ją do instytucji, prawa, normy czy decyzji stosowania prawa, sprawiedliwość dotyczy człowieka.

Skoro termin „sprawiedliwość" odnosimy do człowieka[16], to nie dotyczy on nieczłowieka, nie dotyczy zwierząt[17]. Człowiek jest bytem szczególnym, tak bardzo różniącym się od innych dostępnych naszemu (ludzkiemu) poznaniu bezpośredniemu[18]. To byt różny od zwierząt. Człowiek ze wszystkich bytów żyjących na ziemi jest bytem najdoskonalszym, najważniejszym, jest „szczytową formą bytowania"[19]. To byt, co do którego także prawo pozytywne uznaje jego przyrodzoną godność, wywodząc z niej prawa człowieka[20].

Podkreślić też trzeba, że sprawiedliwość jest nakierowana na drugiego, na innych. Sprawiedliwość jest troską, jak niekiedy się twierdzi, o cudze dobro[21]. Nie mówimy zatem o sprawiedliwości w stosunku do samego siebie[22].

B. A co jest należne? Sprawiedliwość domaga się, by „każdemu oddać, co jest jego". *Suum cuique* – oddać „każdemu, co jest jego". A co oddać, co jest jego? Co jest swoje, co jest własne, co jest należne? Tu chodzi o uprawnienia człowieka. Człowiek ma uprawnienia, ma prawa wypływające z przyrodzonej godności. Uprawnienia te wypływają ze struktury bytowej człowieka. Są to uprawnienia naturalne. Formułę „oddać każdemu to, co się komu należy" wiążemy z naturalnym uprawnieniem, prawem podmiotowym, prawem do czegoś, a zatem oddać „coś, do czego ma się prawo".

Sprawiedliwość jest respektowaniem należnych człowiekowi uprawnień. Ich źródłem, potwórzmy, jest przyrodzona godność człowieka, a zatem są to uprawnienia, prawa naturalne. Te naturalne uprawnienia/prawa muszą być zapewnione, zagwarantowane, realizowane przez prawo stanowione. Już samo istnienie tych uprawnień zobowiązuje władzę prawodawczą (osoby ją piastujące) do ich zabezpieczenia, urealnienia. Wymieńmy najbardziej fundamentalne: prawo każdego człowieka do życia i prawo do osobowego rozwoju. Jednakże stanowczo należy podkreślić, że chodzi o rzeczywiste naturalne prawa, nie zaś o uprawnienia będące wynikiem (rezultatem) jakichś ideologicznych nacisków czy wręcz manipulacji[23]. Pojawia się

[16] Sprawiedliwość istnieje pomiędzy ludźmi. Nie mówi się o sprawiedliwości w relacjach między zwierzętami ani między człowiekiem a rzeczą.
[17] Odmiennie np. R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989, s. 274 i n. Autor ten rozważa sprawiedliwe ludzkie postępowanie wobec zwierząt. Niektórzy współcześni teoretycy prawa zdecydowanie twierdzą, że ludzie mogą postępować sprawiedliwie bądź niesprawiedliwie wobec zwierząt.
[18] Człowiek jawi się jako byt niezwykły.
[19] M.A. Krąpiec (*Człowiek jako osoba*, Lublin 2009, s. 26) stwierdza: „[…] struktura bytowa człowieka jest czymś absolutnie wyjątkowym w całej naturze-przyrodzie i dlatego nie może być redukowana do jednej strony swego bytowania – czy to strony czysto psychiczno-duchowej (jak to R. Descartes i niektórzy po nim chcieli widzieć człowieka), czy to strony wyłącznie materialnej, zwierzęcej, lub jeszcze gorzej – do czystej struktury bezpodmiotowej, działającej ostatecznie (i bytującej) na zasadzie przypadku".
[20] Por. np. art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
[21] Arystoteles (*op. cit.*, 1130a) stwierdza: „[…] sprawiedliwość, jedyna spomiędzy cnót, zdaje się być »cudzym dobrem«".
[22] Inaczej, lecz nie bez wątpliwości, co do tej kwestii podchodzi R. Ingarden (*op. cit.*, s. 272–274).
[23] Chodzi zatem o przyrodzone, obiektywne uprawnienia człowieka. Jednakże na gruncie prawa odwołanie się do godności człowieka współcześnie niestety wydaje się nie wystarczać. Można mówić nawet o rozchodzeniu się godności człowieka i życia człowieka (i jego ochrony). Por. E. Picker, *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2007, s. 35.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

bowiem groźba uznania za uprawnienia/prawa człowieka jakichś uprawnień pozornych nazywanych prawami człowieka, a nawet przyrodzonymi prawami[24].

Prawa człowieka zostały trafnie odczytane i wyrażone w uchwalonej w 1948 r. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (PDPCz). Deklaracja ta, jak bywa podkreślane w literaturze, artykułuje naturalne prawa[25]. Choć wydaje się, że nie w pełni jednoznacznie, gdy idzie o najpierwsze z nich – o prawo do życia, prawo do narodzenia.

Prawo do rozwoju, prawo do integralnego rozwoju człowieka dotyczy rozwoju fizycznego, intelektualnego, moralnego. Rozwój osobowy człowieka – ta kategoria nie jest wyrazem jakiegoś partykularnego myślenia właściwego dla pewnych nurtów filozofii, to nie jest jakaś abstrakcja. Mówią o tym regulacje normatywne z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka na czele. Można tu wspomnieć o: art. 25 PDPCz, w którym stwierdza się, że „[k]ażdy człowiek ma prawo do poziomu życia zapewniającego zdrowie i dobrobyt jemu i jego rodzinie […]"; art. 26 PDPCz, w którym mowa jest o tym, że „[k]ażdy człowiek ma prawo do oświaty. […] Celem oświaty będzie pełny rozwój osobowości ludzkiej […]"; art. 23 PDPCz, który brzmi: „Każdy człowiek ma prawo do pracy […]. Każdy pracujący ma prawo do odpowiedniego zadowalającego wynagrodzenia, zapewniającego jemu i jego rodzinie egzystencję odpowiadającą godności ludzkiej […]". W tej materii istotne są art. 6 i 7 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych[26], zgodnie z którymi Państwa-Strony uznają: „prawo do pracy", „prawo każdego do korzystania ze sprawiedliwych i korzystnych warunków pracy, obejmujących w szczególności […] godziwy zarobek i równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości bez jakiejkolwiek różnicy […], zadowalające warunki życia dla nich samych i ich rodzin […], równe dla wszystkich możliwości awansu w pracy na odpowiednio wyższe stanowisko w oparciu jedynie o kryteria stażu pracy i kwalifikacji […]". W art. 13 tego Paktu stanowi się, że „nauczanie powinno zmierzać do pełnego rozwoju osobowości i poczucia godności ludzkiej i umacniać poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności". Z kolei art. 29 Konwencji o Prawach Dziecka[27] głosi, iż „Państwa-Strony są zgodne, że nauka dziecka będzie ukierunkowana na rozwijanie w jak najpełniejszym zakresie osobowości, talentów oraz zdolności umysłowych i fizycznych dziecka". Już te artykuły wskazują, jak istotny jest pełny rozwój człowieka.

Ale oczywiście by móc się rozwijać, trzeba być. Trzeba istnieć. Tutaj zaakcentujmy, że punktem wyjścia jest prawo do życia, prawo do narodzenia. Prawo do życia od chwili poczęcia jest syntezą wszystkich praw, bez niego wszelkie inne tracą sens.

Rzecz jasna, a podkreślmy to już teraz, sprawiedliwość wymaga zapewnienia warunków sprzyjających rozwojowi człowieka i zapewnienia godnego bytowania w społeczeństwie. Chodzi o zapewnienie warunków prowadzących do uzyskania przez człowieka pełni istnienia i życia. Regulacje prawne mają powoływać struktury, instytucje – mające zapewniać możliwość wszechstronnego rozwoju. Prawo poprzez odpowiednie regulacje powinno wspierać

[24] Niestety, kategoria godności na gruncie prawnym bywa przez niektórych deformowana (co rzecz jasna jest nieporozumieniem i błędem) i wywodzone są z niej prawa przeciwko człowiekowi, np. aborcja, eutanazja.
[25] Por. H. Waśkiewicz, *Prawo naturalne – prawo czy norma moralna*, „Roczniki Filozoficzne" 1970, vol. 18(2), s. 15; M.A. Krąpiec, *Człowiek i prawo…*, s. 299.
[26] Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977, nr 38, poz. 169).
[27] Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991, nr 120, poz. 526 z późn. zm.).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

człowieka w jego rozwoju. Rzecz jasna rozwój ten wiąże się m.in. ze zdrowiem, z wykształceniem, wiedzą, pracą i godziwym jej wynagrodzeniem, wolnością, własnością, bezpieczeństwem.

C. A co oznacza „oddać" każdemu, co mu się należy? Można tu też użyć wyrazu „zagwarantować" czy „zapewnić". Gdy rozważamy sprawiedliwość w odniesieniu do prawa, to chodzi o wymiar normatywny. Sprawiedliwość należałoby traktować jako normę. Dotyczy to całej analizowanej formuły. Norma to jakaś reguła postępowania, wzór zachowania. Sprawiedliwość w takim ujęciu narzuca obowiązek (nakaz) oddania każdemu, co jest mu należne, co jest jego. Wiemy, że chodzi o uprawnienia, o podstawowe prawa człowieka. Oczywiście nie pomniejszamy tutaj znaczenia i roli sprawiedliwości jako cnoty. Cnota sprawiedliwości uzdalnia do poszanowania uprawnień innych ludzi. Można powiedzieć, że norma także „domaga się" cnoty, tej trwałej skłonności woli, sprawności oddania każdemu tego, co mu się należy – jakby „woła o cnotę". Jednakże w aspekcie jurydycznym chodzi o normę, a w rzeczy samej o więcej niż normę – o zasadę-normę, o zasadę prawa. Zasadę, która nakłada/narzuca moralno-prawny obowiązek oddawania każdemu tego, co mu się należy. Sprawiedliwość nakazuje oddać, co się należy. Tym samym dodatkowo wzmacnia swym nakazem konieczność zabezpieczenia i ochrony tych naturalnych uprawnień, podstawowych praw człowieka – gwarantuje te uprawnienia/prawa.

SPRAWIEDLIWOŚĆ NATURALNA JAKO ZOBOWIĄZANIE DLA WŁADZY PRAWODAWCZEJ

Zaakcentujmy, że prawo stanowione, jeśli ma być sprawiedliwe, musi uwzględniać wymogi sprawiedliwości, którą zwiemy naturalną, a wyrażoną w formule nie pustej, lecz wypełnionej treścią i będącej nakazem „oddania każdemu tego, co mu się należy", co można też wyrazić: „każdemu oddać, co jest jego".

Przyjmując, jak już wzmiankowano, że istnienie naturalnych uprawnień człowieka, wypływających z przyrodzonej godności, zobowiązuje władzę prawodawczą (osoby ją piastujące) do ich zabezpieczenia, to zasada-norma sprawiedliwości swym nakazem, swą mocą wzmacnia i dodatkowo uzasadnia ten obowiązek.

Sprawiedliwość naturalna ma stać się zasadami i normami prawa. Bardzo ogólnie można powiedzieć, że sprawiedliwość nakierowana jest na „czynienie dobra" i „unikanie zła".

Zastanówmy się raz jeszcze: Jakie prawo pozytywne jest sprawiedliwe? Powtórzmy i wyakcentujmy – prawo pozytywne jest sprawiedliwe, gdy respektuje, chroni, realizuje, gwarantuje sprawiedliwość naturalną. Wtedy to te przyrodzone uprawnienia wpisane i zabezpieczone w prawie pozytywnym (stanowionym) będą łączyły się z prawnopozytywnym (sprecyzowanym, umocnionym normami tego prawa i tym samym wzmocnionym[28]) zakazem ich naruszania przez drugich, przez innych. Sprawiedliwe prawo – nawiązujemy tutaj do wcześniejszego stwierdzenia – ma „ułatwiać czynienie dobra, a utrudniać czynienie zła".

[28] Niezmiennie nienaruszanie tych przyrodzonych uprawnień jest obowiązkiem naturalnym, można też powiedzieć, że moralno-prawnym człowieka.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

Próby oparcia sprawiedliwości odniesionej do prawa nie na przyrodzonej, wrodzonej godności i nieodwołanie się do prawa naturalnego, lecz oparcia jej na innych podstawach, prowadzą do relatywizacji tej kategorii.

Dodajmy, że zrozumienie sprawiedliwości naturalnej (i jej wymogów) jest warunkiem – gdy mówimy o rzeczywistej, a nie pozornej sprawiedliwości – wprowadzenia innych form, rodzajów czy typów sprawiedliwości. W szczególności dotyczy to podstawowych jej rodzajów, tj. sprawiedliwości rozdzielczej i wyrównawczej, które powinny być w jakimś sensie „odblaskiem sprawiedliwości naturalnej", wiążących się z pewną (pewnego rodzaju) równością, niedyskryminacją, niearbitralnością, bezstronnością, a także z uczciwością.

PODSUMOWANIE

Wydaje się, że w niniejszym opracowaniu uzasadniono, choć może tylko w jakimś stopniu, iż będąca punktem wyjścia rozważań o sprawiedliwości tradycyjna formuła „oddać każdemu to, co mu się należy" nie jest ani pusta, ani „ściśle formalna"[29], ani niedorzeczna, jak niekiedy się twierdzi. Mające miejsce i dominujące współcześnie zrelatywizowanie i zsubiektywizowanie analizowanej kategorii sprawia, że ważna jest próba wskazania obiektywnej treści sprawiedliwości.

Podkreślmy, że rozważania dotyczyły sprawiedliwości, którą nazwaliśmy sprawiedliwością naturalną. Jej realizacja jest obowiązkiem władzy (zawiadujących życiem społecznym)[30]. Jeśli jej wymogi nie są realizowane, to w żadnej mierze nie jest to argument przeciwko niej. Pozostanie zatem niesprawiedliwe „nieoddanie człowiekowi tego, co mu się należy". A dodać trzeba, że sprawiedliwość łączy się z odpowiedzialnością.

I jeszcze jedna uwaga. Zastanawiająca jest popularność, a także propagowanie i w zasadzie dominacja proceduralnego podejścia i pojmowania sprawiedliwości nie tylko w polskiej nauce prawa[31]. Również Trybunał Konstytucyjny RP uznaje, że zasada sprawiedliwości

---

[29] Por. K. Ajdukiewicz, *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985, s. 367.

[30] Chyba warto przytoczyć stwierdzenie J. Rawlsa, który wychodzi z odmiennych założeń (liberalnych, umowa społeczna) i inaczej pojmuje sprawiedliwość, ale myśl wyrażona *W teorii sprawiedliwości* godna jest uwagi: „Osoby sprawujące władzę są odpowiedzialne za prowadzoną przez siebie politykę i przepisy, które wydają. Ci zaś, którzy zgadzają się realizować niesprawiedliwe polecenia czy współuczestniczyć w czynieniu zła, nie mogą na ogół bronić się, mówiąc, że ich wiedza była ograniczona, czy że wina leży całkowicie po stronie ich zwierzchników" (J. Rawls, *op. cit.*, s. 703). Z kolei David Lyons pisze: „Z tego, że ktoś zajmuje urząd publiczny, nie można wnioskować, iż jest on moralnie zobowiązany do bycia wiernym prawu. Jeśli tak, to urzędnik, który ma wyegzekwować niesprawiedliwe prawo, może nie mieć żadnego dylematu moralnego. Może narazić się na ryzyko, jeśli zdecyduje się podważyć niesprawiedliwe prawo, lecz jego odejście od prawa nie naruszy automatycznie jakiejś zasady moralnej, w tym także zasady sprawiedliwości. […] jeśli urzędnik ma ogólny obowiązek posłuszeństwa prawu, to możemy zakładać, że ma ono moralne granice. Jeżeli prawo, które ma on egzekwować, jest w dostatecznym stopniu niemoralne, to nie ma moralnych argumentów na rzecz tego, aby musiał go przestrzegać – nawet jeśli szczerze podjął się stosować prawo w jego istniejącym kształcie" (D. Lyons, *Etyka i rządy prawa*, przeł. P. Maciejko, Warszawa 2000, s. 81–82). Jan Paweł II pisał: „Odmowa współudziału w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo" (Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 74, 1995, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2007).

[31] Niektórzy przyjmują, że sprawiedliwość w zastosowaniu do prawa ma charakter wyłącznie proceduralny, a nie materialny. Por. W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988, s. 69. Twierdzi się, że miarą sprawiedliwości jest nie treść reguł prawa materialnego, lecz procedura (sprawiedliwość proceduralna).

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53
Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

proceduralnej jest „wartością samą w sobie”[32]. Takie postrzeganie sprawiedliwości powoduje, że wykształconemu prawnikowi nieraz trudno jest rozeznać i osądzić, co jest, a co nie jest sprawiedliwe.

Niemniej zagadnienie sprawiedliwości naturalnej, substancjalnej wciąż jest i będzie aktualne, dotyczy bowiem człowieka i jego przyrodzonych uprawnień, podstawowych praw, w tym pierwszego z praw, tj. prawa do życia od chwili zaistnienia, od chwili poczęcia.

BIBLIOGRAFIA

LITERATURA

Ajdukiewicz K., *O sprawiedliwości*, [w:] *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985.
Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 2008.
Brighouse H., *Sprawiedliwość*, przeł. S. Królak, Warszawa 2007.
Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998.
Dziedziak W., *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015.
Ingarden R., *Wykłady z etyki*, Warszawa 1989.
Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 1995, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2007.
Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.
Krąpiec M.A., *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009.
Lyons D., *Etyka i rządy prawa*, przeł. P. Maciejko, Warszawa 2000.
Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1985.
Perelman Ch., *O sprawiedliwości*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1959.
Picker E., *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. J. Merecki, Warszawa 2007.
Piechowiak M., *Do Platona po naukę o prawach człowieka*, [w:] *Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeczko-Durlak, Toruń 2004.
Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2009.
Radbruch G., *Filozofia prawa*, przeł. E. Nowak, Warszawa 2009.
Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1994.
Sadurski W., *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988.
Tokarczyk R.A., *Sprawiedliwość jako naczelna wartość prawa*, „Państwo i Prawo” 1997, z. 6.
Waśkiewicz H., *Prawo naturalne – prawo czy norma moralna*, „Roczniki Filozoficzne” 1970, vol. 18(2).
Wronkowska S., Ziembiński Z., *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997.
Ziembiński Z., *Sprawiedliwość społeczna jako pojęcie prawne*, Warszawa 1996.
Ziembiński Z., *Zarys zagadnień etyki*, Poznań–Toruń 1994.

AKTY PRAWNE

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
Konwencja o Prawach Dziecka przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz.U. 1991, nr 120, poz. 526 z późn. zm.).
Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. 1977, nr 38, poz. 169).
Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona 10 grudnia 1948 r. w Paryżu przez Ogólne Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

[32] Wyrok TK z dnia 2 października 2006 r., SK 34/06; wyrok TK z dnia 12 stycznia 2010 r., SK 2/09.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 01/11/2026 14:14:53

Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska

ORZECZNICTWO

Wyrok TK z dnia 2 października 2006 r., SK 34/06.
Wyrok TK z dnia 12 stycznia 2010 r., SK 2/09.

UMCS